

Część II

WSPÓŁCZESNA BURŻUAZYJNA MYŚL EKONOMICZNA

Witold Lejman*

WSPÓŁCZESNY NEOINSTYTUCJONALIZM AMERYKAŃSKI
(NA PRZYKŁADZIE POGLĄDÓW J. K. GALBRAITHA)

1. Uwagi wstępne

Wśród licznych koncepcji teoretycznych omawiających współczesny kapitalizm amerykański wyróżnić można w pracach ekonomistów Stanów Zjednoczonych dwa nurty: konserwatywny, którego sztandarową postacią jest Milton Friedman, oraz nurt liberalny reprezentowany przede wszystkim przez Johna K. Galbraitha uznawanego jednocześnie za przedstawiciela neoinstytucjonalizmu. Niniejszy artykuł stawia przed sobą dwa zadania: po pierwsze, zarysowanie próby odpowiedzi, na ile dorobek teoretyczny Galbraitha jest wyrazem przemian zachodzących w ekonomii amerykańskiej i po drugie, w jakim stopniu jest on odbiciem szerszego zjawiska, kryzysu współczesnej burżuazyjnej myśli ekonomicznej. Odpowiedź na tak postawione pytania wymaga poczynienia kilku uwag wskazujących na dorobek instytucjonalizmu amerykańskiego z okresu międzywojennego, zawarty w pracach czołowych teoretyków tego kierunku: Thorsteina B. Veblena, Johna R. Commonsa, Wesleya C. Mitchella, Johna M. Clarka i innych, oraz informujących o stopniu kontynuacji metody badawczej instytucjonalizmu w pracach powojennych instytucjonalistów, prześledzenia głównych wątków, problemów, którymi zajmują się współcześni instytucjonalisci, reprezentowani tu przez poglądy J. K. Galbraitha.

*Doc. dr. Instytut Ekonomii Politycznej, Uniwersytet Łódzki.

Dodać należy, że artykuł nie stawia sobie za zadanie dokonania szczegółowego przeglądu koncepcji zawartych w tzw. "starym" i "nowym" instytucjonalizmie, a jedynie znalezienie możliwie trafnej odpowiedzi na postawione wyżej pytania.

2. Dorobek instytucjonalistów amerykańskich okresu lat międzywojennych

Studia nad pracami T. B. Veblena¹, J. K. Commonsa², W. C. Mitchella³, J. M. Clarka i innych pozwalają na przedstawienie szeregu istotnych elementów odnoszących się do metody badawczej tego kierunku i stanowiących jednocześnie to, co można by nazwać wkładem instytucjonalizmu do myśli amerykańskiej z lat międzywojennych, wykorzystywanym w pewnej mierze w pracach powojennych kontynuatorów tego kierunku. Oto niektóre z nich:

1. Gospodarkę należy ujmować, rozpatrywać i badać jako całość; działalność gospodarcza nie stanowi bowiem zwykłej sumy działań jednostek pobudzanych i motywowanych w sposób automatyczny poprzez dążenie do osiągnięcia pewnej sumy dochodu pieniężnego; przeciwnie tkwią w niej czynniki zbiorowego działania.

2. W życiu gospodarczym istotną rolę spełniają instytucje gospodarcze ujmowane jako pewne reguły postępowania, powszechnie aprobowane, czyli modele, wzorce zachowania się ludzi, ich postępowania w procesie gospodarczym. Obyczaj, społeczny nawyk, sposób myślenia należy zaliczyć w związku z tym do instytucji. Samo zaś życie gospodarcze regulowane jest przez instytucje; stąd rolę nauki, badań naukowych jest skupianie się nad badaniami istoty, zmian i powstawaniu nowych instytucji w procesie gospodarczym.

¹ Wśród nich: *The Theory of Leisure Class* 1899; *The Theory of Business Enterprise* 1904; *The Instinct of Workmanship* 1914; *The Engineers and the Price System* 1912; *Absentee Ownership and the Business Enterprise* 1923 oraz szereg artykułów z zakresu metodologii ekonomii zamieszczonych w zbiorze *The Place of Science in Modern Civilization* 1919.

² Wśród nich: *Labor and Administration* 1913; *Institutional Economics its Place in Political Economy* 1934; *The Economic of Collective Action*, wyd. 1956; *Legal Foundations of Capitalism*, wyd. 1959.

³ Wśród nich: *Gold, Prices and Wages under the Greenbacks Standart* 1908; *Business Cycles* 1927.

3. W procesie badawczym należy kierować się podejściem ewolucyjnym, jako że społeczeństwo i jego instytucje ulegają ciągłym zmianom; stąd też zamiast "równowagi" należy badać "ruch". Odrzucić należy w tych badaniach podejście statyczne, nie liczące się z warunkami miejsca i czasu, przyjmujące te warunki jako "dane". Funkcjonowanie i ewolucja instytucji gospodarczych winny znaleźć się w centrum zainteresowania ekonomii, sama zaś ekonomia winna być ujmowana jako nauka humanistyczna, a nie sformalizowana, ściśle zespolona z innymi naukami społecznymi: historią, filozofią, psychologią, socjologią, prawem. Przedmiotem ekonomii nie może więc być badanie gospodarującej racjonalnie jednostki ludzkiej, lecz zbiorowe zachowania się ludzi pod wpływem zmiennego i rozwijającego się otoczenia społecznego.

4. Harmonia interesów, którą tak silnie podkreślali w swych pracach poprzednicy instytucjonalistów - zdaniem tych ostatnich - nie występuje, przeciwnie ma miejsce rozbieżność oraz konflikt interesów reprezentowanych przez różne siły społeczne. Człowiek jest wprawdzie jednostką twórczą, zdolną do współdziałania, w tym działania zbiorowego, potrafi organizować się w grupy dla osiągnięcia swoich celów, tym niemniej występuje sprzeczność interesów między grupami, stąd rolą każdego rządu jest łagodzenie tych sprzeczności lub przewyżdzanie ich dla wspólnego dobra i efektywności działania systemu ekonomicznego.

5. Reformy społeczne i ekonomiczne to podstawowa droga rozwiązywania problemów społecznych, m. in. równomiernego podziału bogactwa społecznego, dochodów. Ceny rynkowe nie są adekwatnymi wyznacznikami jednostkowego i społecznego dobrobytu, a żywiołowo działające rynki nie prowadzą do efektywnego i racjonalnego rozmieszczenia zasobów i podziału dochodów.

6. W badaniach ekonomicznych przewagę ma stosowanie metody indukcji nad metodą dedukcji; stąd ogromna waga zbierania, gromadzenia i analizy faktów oraz ich statystyczna weryfikacja. Abstrakcyjne teoretyzowanie, szczególnie w wydaniu ekonomii marginalistycznej, oceniane jest jako postępowanie nierealistyczne i zaliczane do ekonomii "czystej".

7. Krytycyzm, krytyczna postawa wobec otaczającej rzeczywistości cechować winna każdego badacza zjawisk, procesów gospodarczych i społecznych.

8. I wreszcie, dla pełnego obrazu należy wspomnieć o tym, co nie stanowi o dorobku instytucjonalizmu, lecz jest jego słabością. Zaliczyć do niej można brak potrzeby do tworzenia teorii ekonomicznej, ogólnej teorii, która wyjaśniałaby podstawowe prawidłowości zmieniającej się rzeczywistości gospodarczej i społecznej. Skłonność do opisu nie może zastąpić rzetelnej, teoretycznej analizy rzeczywistości i ciągłego porównywania rozwiązań modelowych z rozwiązaniami realnymi.

3. Instytucjonalizm lat powojennych

Jaki był wpływ instytucjonalistów lat dwudziestych i trzydziestych: T. B. Veblena, J. R. Commonsa, W. C. Mitchella, J. M. Clarke i innych na dalszy rozwój myśli ekonomicznej i społecznej w Stanach Zjednoczonych, jej dzisiejszy kształt i poziom? Odpowiedź nie jest ani prosta, ani łatwa. Próbując ustalić ten wpływ, należy podkreślić utrzymywanie się takiej samej dwutorowości, jaka istniała za czasów T. B. Veblena, J. R. Commonsa i W. C. Mitchella. Jeśli bowiem z jednej strony matematyczne kierunki teorii nie zwracają uwagi na instytucjonalne determinanty działania podmiotów gospodarczych (prowadząc najczęściej badania przy założeniu, że ramy instytucjonalne są dane), to z drugiej zainteresowania problemami wzrostu wiódą do badań nad wpływem konkretnych instytucji na jego przebieg oraz do szerokiego rozbudowania badań statystycznych i ekonometrycznych.

Dlatego celowym wydaje się wprowadzenie wyraźnego rozgraniczenia między "starym" i "nowym" instytucjonalizmem, który A. G. Gruchy⁴ proponuje nazywać neoinstytucjonalizmem.

Obraz świata, prezentowany w pracach współczesnych instytucjonalistów⁵, jest tak dalece różny od tego, jaki przedstawiał T. B. Veblen, że jest rzeczą stosowną użyć w stosunku do prac obecnych instytucjonalistów terminu "ekonomii neoinstytucjonalnej". W ślad

⁴ Por. A. S. Gruchy, *Contemporary Economic Thought. The Contribution of neo-institutional economics*. MacMillan, New York 1972, s. 16.

⁵ Zaliczyć można do nich obok Galbraitha również C. E. Ayresa, A. Berle, A. F. Burnsa, G. Colma, M. A. Copelanda, G. Meansa, R. Tugwella i in.

za tym należy stwierdzić, że współcześni przedstawiciele instytucjonalizmu różnią się od duchowego przywódcy tego kierunku - T. B. Veblena, pod wieloma względami. Oto kilka przykładów. Instytucjonalizm T. B. Veblena kształtował się w okresie, gdy rola państwa (rządu) w kierowaniu procesami gospodarczymi była niewielka. Rząd był wówczas narzędziem w ręku ludzi businessu. T. B. Veblen dostrzegał możliwość zbudowania "społeczeństwa obfitości", lecz nie przewidywał, aby mogło to nastąpić za jego życia. Następcy T. B. Veblena, którzy w latach trzydziestych rozwijali w swoich pracach niektóre jego idee, zwracali szczególną uwagę na rolę rządu w życiu gospodarczym, koncentrowali się przede wszystkim na problemach długofalowej stabilizacji gospodarczej. Z istoty swej nie mogli interesować się problemami szeroko rozumianego "społeczeństwa obfitości", choć pisali często w kategoriach "państwa dobrobytu", w którym wszyscy obywatele mieliby zapewnioną ochronę przed bezrobociem, niepewnością jutra, ubóstwem.

Neoinstytucjonalisci działający w warunkach społeczeństwa poprzemysłowego, a jednocześnie "społeczeństwa masowej konsumpcji" - według terminologii Walta Rostowa - w stopniu znacznie szerszym uwzględniali w swoich badaniach problemy "społeczeństwa obfitości". Instytucjonalizm T. B. Veblena i jego najbliższych następców był z istoty swej ekonomią dojrzewającej gospodarki przemysłowej. Neoinstytucjonalizm C. Ayresa, J. K. Galbraitha i innych jest ekonomią gospodarki przemysłowej, która stała się jednocześnie gospodarką "społeczeństwa masowej konsumpcji". T. B. Veblen był ostrym krytykiem ekonomii neoklasycznej i ortodoksji w niej zawartej; neoinstytucjonalisci - tzw. syntezy neoklasycznej. Różnica między instytucjonalizmem T. B. Veblena i neoinstytucjonalizmem C. Ayresa, J. K. Galbraitha czy innych jest w istocie swej różnicą między poziomem rozwoju społeczeństwa z lat dwudziestych, trzydziestych i obecnych.

4. Ekonomia polityczna J. K. Galbraitha

Wiele już napisano na temat dorobku Galbraitha, i to zarówno w ujęciu burżuazyjnej, jak i marksistowskiej, jako że postać profesora Galbraitha wzbudza wciąż żywe zainteresowanie szerokiej opinii

teoretyków ekonomii, politologów, socjologów, publicystów. Dorobek piśmienniczy Galbraitha, czołowego przedstawiciela instytucjonalizmu amerykańskiego, mierzony liczbą opublikowanych książek, artykułów naukowych, popularnych, jest ogromny⁶. Poglądy w nich zawarte cieszą się popularnością, jak też są ostro zwalczane w Stanach Zjednoczonych i poza nimi.

W swoich pracach próbuje przedstawić kierunki ewolucji gospodarki amerykańskiej, wskazując na jej mocne i słabe strony, a system gospodarczy Stanów Zjednoczonych uznaje za reprezentatywny dla współczesnego kapitalizmu. W swoich dociekaniach, koncepcjach i pomysłach jest wybitnie antyortodoksyjny, przeciwstawiając się licznym twierdzeniom ortodoksyjnej ekonomii. Walcząc z mitami tworzy jednocześnie nowe. Spory wokół postawy Galbraitha⁷ toczony w literaturze państw zachodnich nie przekraczają ram burżuazyjnej ekonomii, i Galbraith w ostatecznym rachunku jest przeciwnikiem marksizmu, dostrzegającym realne siły socjalizmu i szukającym sposobów uzdrowienia i umocnienia kapitalizmu. Przeprowadzenie oceny współczesnego kapitalizmu z takiej pozycji powoduje, że postawę Galbraitha cechuje "okrojona postępowość" pozwalająca poprzestać autorowi na próbach korygowania i usuwania przeszkód na drodze rozwoju systemu społeczno-gospodarczego w Stanach Zjednoczonych, bez konieczności zmiany jego podstaw. Dlatego też pozytywne programy i propozycje środków zaradczych Galbraitha wypadają z reguły mniej ciekawie niż analityczne części jego prac odnoszące się np. do funkcjonowania mechanizmu gospodarki amerykańskiej, działalności wielkich korporacji, roli państwa, wzajemnych relacji na linii państwo - wielkie korporacje itp.

⁶ Do znaczących prac J. K. Galbraitha należą: *Modern Competition and Business Policy* (współaut. H. S. Dennison) 1938; *A Theory of Price Control* 1952; *American Capitalism. Concept of Countervailing Power* 1952; *Economics and the Art of Controversy* 1955; *The Great Crash 1929*, 1955; *The Affluent Society* 1958; *The Liberal Hour* 1960; *Economic Development* 1965; *The New Industrial State* 1967; *Economics, Peace and Laughter* 1971; *Economic and The Public Purpose* 1973; *Money. Whence it Came, where it Went* 1975; *The Age of Uncertainty* 1977; *Annals of an Abiding Liberal* 1980.

⁷ Por. Ch. H. H e s s i o n, *John Kenneth Galbraith and his critics*. A Mentor Book New American Library, New York 1972.

Galbraith, jak i pozostali neoinstytucjonalisci amerykańscy, odrzuca w zasadzie pojęcie obiektywnych praw rozwoju, tak jak formułowane są one w ekonomii marksistowskiej; poglądy ich wyrażają więc jako nurt krytyczny w stosunku do ortodoksyjnej ekonomii burżuazyjnej oraz marksistowskiej, w stosunku do niektórych przejawów rzeczywistości społeczno-gospodarczej współczesnego świata. Jednocześnie, kluczem ułatwiającym właściwe odczytywanie prac Galbraitha może być jego wypowiedź, w której określa się jako polemista i zaprzecza jakoby był teoretykiem ekonomii. Jego książki, artykuły, eseje w dużym stopniu są reakcją na aktualne problemy gospodarki amerykańskiej i tylko w zestawieniu z konkretną rzeczywistością tej gospodarki można je właściwie odczytywać.

Neoinstytucjonalisci, z J. K. Galbraithem włącznie, odrzucają definicję ekonomii L. Robbinsa⁸ ujmującą ekonomię jako "naukę abstrakcyjnego, logicznego wyboru między różnymi ograniczonymi środkami mogącymi służyć dla różnych alternatywnych celów ekonomicznych" jako zbyt wąską. Ekonomia obiegowa, podręcznikowa⁹, czy też tzw. wiedza lub mądrość konwencjonalna¹⁰ porusza się dziś w zupełnie już nierealnym świecie równowagi ekonomicznej, tworzy fałszywy obraz gospodarki kapitalistycznej, służący w istocie celom nowoczesnego systemu wielkich monopolii, korporacji. Potrzebna jest zatem nowa, wszechstronna interpretacja systemu ekonomicznego gospodarki kapitalistycznej, odmienna od standardowej prezentacji podręcznikowej.

4.1. Wątki analityczno-krytyczne w pracach J. K. Galbraitha

Ograniczone ramy artykułu nie pozwalają prześledzić wszystkich prac J. K. Galbraitha, stąd konieczność wyboru kilku, istotnych dla prezentacji głównych treści zawartych w dorobku Galbraitha.

⁸ Zamieszczoną w jego pracy pt. [L. Robbins] *An Essay on the Nature and Significance of Economic Science*, London 1932.

⁹ Por. P. A. Samuelson, *Economics. An Introductory Analysis*, New York 1961.

¹⁰ Por. J. K. Galbraith, *Spółczesność dobrobytu, państwo przemysłowe*, Warszawa 1973, s. 27.

4.1.1. Teoria "siły przeciwważącej"

W 1952 r. J. K. Galbraith ogłasza pracę "American Capitalism". The Concept of Countervailing Power, która przynosi mu rozgłos. Przedstawił w niej m. in. "konceptcję siły przeciwważącej", ściślejszą siłę, które powstały i działają w warunkach kapitalizmu amerykańskiego. Konceptcja ta wyjaśnia m. in. mechanizm walki konkurencyjnej, przy czym tok rozumowania Galbraitha jest tu następujący: przedsiębiorstwa, które wyprzedziły konkurentów uzyskują priorytet "siły rynkowej", pozwala im to na osiąganie zysków drogą eksploatacji nabywców i dostawców za pomocą dyktatu cen, a także za pomocą działań sprzecznych z interesem publicznym. Przedsiębiorstwo uzyskuje priorytet "siły rynkowej" tylko w okresie dobrej koniunktury i w warunkach inflacji. Warunki sprzyjające powstawaniu "siły przeciwważącej", mogącej wyeliminować eksploatację przez ceny, pojawiają się dopiero przy ustabilizowanym rozwoju gospodarczym. "Siłą przeciwważącą" może stać się przedsiębiorca nabywca np. przemysł samochodowy dla przemysłu stalowego, gdy maleje ogólny popyt na stal.

Działanie "sił przeciwważących" najwyraźniej przejawia się na rynku pracy¹¹; zgodnie bowiem z powszechną, choć nie żelazną regułą, najsilniejsze związki zawodowe powstały tam, gdzie rynek zaopatrują silne korporacje. W przemysłach, gdzie silne korporacje zawierają umowy zbiorowe z silnymi związkami zawodowymi, może wystąpić zjawisko oporu przeciwko żądaniom podwyżek płacowych, w sytuacji gdy popyt nie naciska silnie na podaż. Przedsiębiorstwa bronią się wówczas przed podwyżkami cen na towary o wysokiej cenowej elastyczności popytu w obawie przed spadkiem wolumenu sprzedawanych towarów, tym samym zysku. W warunkach słabego lub zrównoważonego popytu z podażą można obserwować - zdaniem Galbraitha - zdrową manifestację "sił przeciwważących". Przyznaje jednocześnie, że nie działają one w warunkach inflacji lub presji inflacyjnej, gdyż opór korporacji wobec żądań płacowych jest słabszy, albowiem łatwo można przerzucić wzrost kosztów produkcji, wywołany ruchem płac w górę, na konsumentów poprzez podwyżki rent. Jeżeli szybkie i niekontrolowane polepszenie się koniunktury i

¹¹ Tamże, s. 289.

wzrost inflacji nie pozwalają na powstanie "siły przeciwważącej", należy - zdaniem Galbraitha - sięgnąć do innych publicznych środków ochrony dobrobytu społecznego.

Koncepcję "siły przeciwważącej" rozpatruje również na płaszczyźnie: państwo - monopol - związki zawodowe. Jest przy tym zwolennikiem koncepcji państwa jako "przeciwwagi" w stosunku do sił działających w systemie gospodarczym. Daje ona państwu możliwość wkraczania w te dziedziny życia społeczno-gospodarczego, w których nastąpiło zakłócenie równowagi.

Koncepcja "sił przeciwważących" spotkała się z ostrą krytyką w obu nurtach ekonomii: burżuazyjnej i marksistowskiej. Dziś, po upływie szeregu lat od jej ukazania się, można stwierdzić, że nie wszystkie argumenty kierowane przeciwko tej teorii były trafne. Pewne wątki w niej zawarte wytrzymują konfrontację z czasem.

4.1.2. Korporacja dojrzała. System przemysłowy

Odejście od wąskich ram analizy mechanizmów czysto ekonomicznych pozwoliło J. K. Galbraithowi zastąpić pojęcie równowagi gospodarczej, tak typowej dla rozumowania ekonomii neoklasycznej, koncepcją równowagi społecznej. Polega ona - zdaniem Galbraitha - na równomiernym rozwoju produkcji dóbr konsumpcyjnych oraz usług publicznych (budowa szkół, dróg, szpitali, oczyszczanie miast, wód, powietrza) i innych przedsięwzięć decydujących o "jakości życia". Na podstawie wnikliwej obserwacji miazdzącej krytyki występowania dysproporcji tych dwóch grup zjawisk dochodzi do wniosku, że tego rodzaju równowaga w Stanach Zjednoczonych nie istnieje. Zamożności, bogactwu sektora produkcji prywatnej towarzyszy ubóstwo w dziedzinie usług publicznych. Świadczy to o braku równowagi społecznej¹², który stał się jedną z głównych przyczyn głębokiego kryzysu społecznego, jaki zarysował się w latach sześćdziesiątych w Stanach Zjednoczonych. Przyczynę braku owej "równowagi społecznej" upatruje w panowaniu w tym kraju "systemu przemysłowego", złożonego z kilkuset wielkich nowoczesnych korporacji kontrolujących ponad połowę produkcji przemysłowej.

¹² J. K. Galbraith, *The Affluent Society*, Houghton Mifflin Company, Boston 1958, s. 251 i n.

wej Stanów Zjednoczonych¹³. Stwierdza jednocześnie, że w systemie wielkich korporacji władza przeszła z rąk właścicieli kapitału do rąk organizacji, tj. "technostruktury" złożonej z zespołu menedżerów, inżynierów, naukowców, organizatorów sprzedaży, reklamy, marketingu, prawników, wysoko kwalifikowanych pracowników¹⁴. Korporację taką określa mianem korporacji dojrzałej (mature corporation).

Galbraithowska koncepcja "technostruktury" rozwija menedżerską ideę "oddzielenia własności od władzy". W ocenie Galbraitha "rewolucja menedżerów" jako fakt odrębny od rewolucji "technostruktury" została już powszechnie uznana. Przeświadczenie, że w nowoczesnej korporacji władza w coraz większym stopniu spoczywa w rękach "technostruktury" zaczęło już zyskiwać aprobatę¹⁵.

Zasady postępowania wielkich korporacji, ich cele i metody działania wyprowadza Galbraith ze specyficznych cech współczesnej technologii produkcji, z potrzeb wielkiej organizacji jako takiej. Wyrazicielem bieżących i długookresowych interesów takich organizacji jest "technostruktura".

W koncepcji Galbraitha fakt powołania "technostruktury" rzuca nowe światło na cele działania korporacji dojrzałych. "Technostruktura", w przeciwieństwie do właścicieli, postępuje według innej, nie maksymalizującej zysków, zasady zachowania. Cele "technostruktury" dzieli na: ochronne (protective), czyli takie, które służą uniezależnieniu się jej od zewnętrznej kontroli, głównie akcjonariuszy i banków oraz potwierdzające (affirmative), czyli takie, które zwiększają możliwości ekspansji, wzrostu prestiżu i władzy¹⁶. Osiąganiu tych celów ma służyć nieprzerwany, możliwie najszybszy wzrost firmy.

"System przemysłowy" coraz ściślej sprzymierza się z aparatem państwowym, tworząc łącznie "nowe państwo przemysłowe". Oparte jest ono w swym działaniu na zgodności celów. Władza "systemu

¹³ J. K. Galbraith, *The New Industrial State*, Hamish Hamilton, London 1967, s. 10.

¹⁴ Tamże, s. 60 i n.

¹⁵ J. K. Galbraith, *The Age of Uncertainty. A History of Economic Ideas and Their Consequences*, Boston 1977, s. 277.

¹⁶ J. K. Galbraith, *Ekonomia a cele społeczne*, PWN, Warszawa 1979, s. 157-158.

przemysłowego" opiera się na społecznej akceptacji tych celów i wartości, które odzwierciedlają cele "systemu przemysłowego". Interesem tym służy nieprzerwany wzrost produkcji i konsumpcji. Jednocześnie społeczeństwo pragnie coraz to nowych dóbr. Miernikiem postępu jest wzrost produkcji. To pociąga za sobą wysoki prestiż producentów, czyli "systemu przemysłowego". Cele i wartości społeczeństwa, businessu i państwa są spójne. Skoro państwo jest sprzymierzeńcem "systemu przemysłowego", to należy poszukiwać takiej siły, która byłaby w stanie rozbić ten sojusz "technostruktury" korporacji i "technostruktury państwa", czyli biurokracji państwowej. Siłę taką upatruje w tzw. "stanie wychowawczo-naukowym" (scientific educational estate)¹⁷. Koncepcja ta stała się przedmiotem ostrej krytyki; należało oczekiwać, że porzuci ją w poszukiwaniu nowych sił społecznych, zdolnych do przeprowadzania reform. Tak się też stało.

4.1.3. System planujący a system rynkowy

W okresie lat 1950-1970, który charakteryzował się najdłuższym w dziejach kapitalizmu amerykańskiego okresem wzrostu, następuje reorientacja poglądów Galbraitha na rolę wielkich korporacji i sprawującej w nich władzę "technostruktury". W obliczu szczególnie ostro ujawnionych w latach siedemdziesiątych sprzeczności gospodarki, Galbraith wycofuje się ze swojej tezy o jedności ekonomicznych interesów wielkich korporacji i społeczeństwa.

Wielkie korporacje tworzą tzw. "sektor planujący"¹⁸, którego cechą jest wyrwanie się spod kontroli rynku, planowanie swojej działalności oraz sprawowanie kontroli nad otoczeniem, a w szczególności nad cenami, kosztami i postawami społeczeństwa. Cele "technostruktury", które realizuje ona głównie za pomocą reklamy, perswazji i manipulowania społeczeństwem, stają się w związku z tym egoistycznymi. Jednocześnie "sektor planujący" zyskuje kontrolę nad państwem, a w szczególności nad biurokracją, która czerpie - podobnie jak "technostruktura" - korzyści ze wzrostu. Rodzi

¹⁷ Galbraith, *The New Industrial...*, s. 282 i n.

¹⁸ Galbraith, *Ekonomia a cele...*, s. 141.

się za placami społeczeństwa "biurokratyczna symbioza", czyli unia "technostruktury" korporacji z aparatem państwa, widoczna najpełniej w rozwoju tzw. kompleksu militarno-przemysłowego.

Wzrost sektora planującego - stwierdza Galbraith - odbywa się kosztem społeczeństwa, które ponosi koszty usług świadczonych przez państwo na rzecz sektora planującego. Ofiarą szczególną staje się tu tzw. sektor rynkowy, czyli około 12 mln drobnych i średnich przedsiębiorstw działających w jego ramach¹⁹. Po to, aby utrzymać swoje firmy, drobni i średni przedsiębiorcy zmuszeni są eksploatować swoją siłę roboczą, a nawet samych siebie²⁰.

Analiza ekonomicznej i politycznej władzy "technostruktury" korporacji dojrzałych i państwa tłumaczy - zdaniem Galbraitha - wszystkie wady i niedomagania współczesnego systemu amerykańskiego: nierównomierny rozwój, dziwaczne innowacje, wymuszanie popytu konsumpcyjnego, zanieczyszczanie środowiska, podporządkowaną pozycję władzy państwowej itp. Nie można ich uważać za irracjonalne. Tkwią głęboko w systemie. Stąd konieczność reform²¹. Analiza ta przesądza także o kształcie postulowanych reform. Miejszcą się one w ramach tzw. teorii "nowego socjalizmu"²². Najogólniej, powinny one polegać na podporządkowaniu sektora planującego celom ogólnospołecznym oraz na jednoczesnym umocnieniu pozycji sektora rynkowego. Warunkiem wstępnym tych reform winno być wyzwolenie państwa²³ spod kontroli "technostruktury", bowiem tylko wtedy, gdy państwo rozpatruje interesy całego społeczeństwa, można przeprowadzać reformy²⁴. Wyzwolenie państwa spod władzy sektora planującego będzie możliwe dopiero wówczas, gdy społeczeństwo zostanie wyzwolone z niewoli korzystnych dla "systemu przemysłowego" przekonań, narzucanych przez ten "system" społeczeństwu.

¹⁹ Tamże, s. 108 i n.

²⁰ Tamże, s. 130 i n.

²¹ Tamże, s. 328 i n.

²² Tamże, s. 414 i n.

²³ Tamże, s. 366.

²⁴ Tamże, s. 337.

4.1.4. Główny problem polityki gospodarczej państwa - jak walczyć z inflacją i bezrobociem?

Zmiany, jakie dokonały się w strukturze gospodarki pod wpływem powstania potężnych korporacji przemysłowych i silnych związków zawodowych, oddziaływały w istotny sposób na politykę państwa kapitalistycznego w dziedzinie pieniądza. Korporacje - olbrzymy wywierają tak znaczny wpływ na rynek i ceny, że mogą je podwyższać nawet w okresach recesji, zastoju. Związki zawodowe doprowadzają wtedy do odpowiedniej podwyżki płac. Obydwa działania przeprowadzane niemal równolegle rodzą stagflację. Galbraith poświęcił tej kwestii sporo miejsca w swoich pracach. Podstawowy ekonomiczny problem Stanów Zjednoczonych lat siedemdziesiątych - połączenie, dwucyfrowej inflacji z masowym bezrobociem - pozostaje w centrum jego uwagi²⁵. Tok rozumowania jest tu następujący. Struktura współczesnej gospodarki charakteryzuje się występowaniem w kluczowych gałęziach nielicznych potężnych korporacji, o znacznym stopniu kontroli podaży i w ślad za tym - cen dóbr i usług. Wzrost płac, jaki dokonuje się pod wpływem równie silnych związków zawodowych, przerzucany jest na wzrost kosztów i cen. Tymczasem polityka gospodarcza, którą prowadzi państwo, z istoty swej wychodzi z fałszywej, anachronicznej przesłanki, że wszystkie gałęzie w równym stopniu działają w warunkach konkurencji i dlatego powinny reagować na makroekonomiczne posunięcia polityki, w szczególności na budżetowe i kredytowe restrykcje. W rzeczywistości te posunięcia w wysokoskoncentrowanych gałęziach nie zapobiegają procesom inflacyjnym, lecz jednocześnie nasilają tendencje stagnacyjne w gałęziach, w których dominują drobne przedsiębiorstwa i słabe związki zawodowe. Dokonuje się w związku z tym przenikanie tych procesów między obu sektorami. Galbraith dochodzi do wniosku, że bezrobocie nie jest alternatywą inflacji ani też środkiem walki o nią; obie te słabości mogą współistnieć, stanowiąc znaczne niebezpieczeństwo dla systemu. Tradycyjne środki: polityka pieniężna i zła polityka finansowa, głównie podatkowa, zawodzą. Politykę pieniężną ze wszystkimi jej narzędziami ocenia bardzo krytycz-

²⁵ J. K. Galbraith, Pieniądz, pochodzenie i losy, PWE, Warszawa 1982, s. 358 i n.

nie; prowadziła bowiem często do pogłębienia recesji i rozpętywania ekspansji, a wraz z nią - do inflacji. Z kolei polityka finansowa, której pod wpływem teorii Keynesa był przez szereg lat zwolennikiem, przynosi dobre rezultaty, wtedy gdy chodzi o ożywienie gospodarki przez zwiększenie popytu globalnego, ale nie nadaje się do ograniczania tego popytu. Podatki można bowiem podwyższać tylko w okresach wojen, innych poważnych zagrożeń, a wydatki publiczne, raz uruchomione, bardzo trudno przychodzi ograniczyć. Polityka finansowa słabo działa w "dół".

Jaki program pozytywny przedstawia w związku z tym? Jak sam stwierdza, zamierza leczyć chory kapitalizm amerykański. Część programowa terapii systemu jest jednak mniej ciekawa niż krytyczna. Nie po raz pierwszy zresztą. Walkę z inflacją proponuje oprzeć na dobrze znanej polityce dochodów, która już od dawna praktykowana jest w szeregu krajach²⁶. Pod tym pojęciem rozumie zgodność i związek tempa wzrostu płac i cen w warunkach kontroli przez państwo obu tych wielkości. Kontrola ta powinna odbywać się jedynie w odniesieniu do sektora planującego. Przyjmując założenie, że kontrola taka jest konieczna, proponuje stosować ją przy zachowaniu następujących reguł:

1. Kontrola przeprowadzana jest w stosunku do płac ustalanych w drodze przetargów (umów zbiorowych) oraz cen przedsiębiorstw sektora planującego.

2. Kontrola nie musi oznaczać zamrożenia płac lub cen. Podwyżki płac wynikać mają z poziomu zysków osiąganych z tytułu wzrostu wydajności pracy przedsiębiorstw sektora planującego. Z kolei kontrolę cen należy ograniczyć do produktów wytwarzanych przez wielkie korporacje; przedsiębiorstwa działające w sektorze rynkowym, o małej sile oddziaływania, nie wymagają takiej kontroli.

3. Podwyżki płac przeprowadzane w ramach korporacji powinny, w celu zmniejszenia nadmiernej rozpiętości płac między robotnikami a personelem kierowniczym, w większym stopniu dotyczyć niżej zarabiających.

4. Kontrola, o ile ma być skuteczna, winna odbywać się za pośrednictwem agend rządowych, w formie konsultacji z przedsiębiorstwami przemysłowymi i związkami zawodowymi.

²⁶ G a l b r a i t h, *Ekonomia a cele...*, s. 456.

Odwolują się więc do bezpośredniej interwencji państwa w życie gospodarcze, szczególnie w te dziedziny, gdzie wpływy wywierane na rynek przez korporacje i związki zawodowe są sprzeczne z długofalowym interesem ogółu. Zdaniem Galbraitha, polityka taka była w Stanach Zjednoczonych stosowana zbyt nieśmiało. Kryje ona w sobie ponadto dylemat. Istotną rolę bowiem we wcielaniu w życie takiej polityki musi odgrywać władza wykonawcza, a właśnie ona podlega olbrzymim wpływom sektora planującego. Stwierdza więc, że nie ma łatwego rozwiązania tego problemu²⁷.

5. Kilka wniosków

Czy zaprezentowane tu rozważania dają dostatecznie dobry materiał do sformułowania odpowiedzi na postawione na wstępie pytania? A zatem, czy dorobek teoretyczny Galbraitha jest odbiciem przemian zachodzących w ekonomii amerykańskiej?

Można sądzić, że tak, a decyduje o tym szereg momentów:

1. Szczegółowe studia nad całokształtem myśli, koncepcji zawartych w piśmiennictwie ekonomicznym Galbraitha pozwalają na stwierdzenie, że założenia tradycyjnej, podręcznikowej ekonomii, mogą służyć dzisiaj jako źródło ćwiczeń intelektualnych, nie zaś jako podstawa teorii naukowych, zgodnych z rzeczywistością świata kapitalistycznego oraz trafnie wyjaśniających i prognozujących tę rzeczywistość. Analiza kapitalizmu amerykańskiego spotykana w opracowaniach podręcznikowej ekonomii opiera się na niewłaściwych "podstawach wiary" ekonomicznej, które są przyczyną słabości współczesnej ekonomii. Wyznacza więc sobie Galbraith rolę grabarza "tradycyjnej" ekonomii, która pod różnymi postaciami lansowała i lansuje nadal owe niezmiennie prawdy: wolny rynek, suwerenność konsumenta, równowagę ekonomiczną, harmonię interesów. Myśl Galbraitha jest w licznych jego pracach formułowana jasno: istnieje sprzeczność między interpretacją rzeczywistości a rzeczywistością jako taką. Przeniesienie punktu ciężkości zagadnienia na płaszczyznę tej sprzeczności odpowiada jego poglądom na istotę rozwoju społecznego, poglądom wywodzącym się w prostej linii z ewo-

²⁷ Tamże, s. 476.

lucyjnej filozofii T. B. Veblena. Podkreślał on, że wszelkie zmiany w życiu gospodarczym wynikają ze zmian nawyków myślowych społeczeństwa (*habits of thoughts*). Galbraith opierając się na tej filozofii upatruje przyczyny wadliwości funkcjonowania kapitalizmu w sferze interpretacji rzeczywistości, która opiera się nadal na teorii ekonomii tkwiącej swymi korzeniami w epoce niedostatku dóbr.

2. Galbraithowska interpretacja rozwoju kapitalizmu amerykańskiego w okresie od początku bieżącego stulecia do końca lat siedemdziesiątych wskazuje, że przeszedł on zasadniczą przemianę od "gospodarki rynkowej" do "gospodarki zorganizowanej", odszedł również od systemu "wolnej konkurencji" na rzecz "kapitalizmu kierowanego, regulowanego". Zewnętrznym przejawem tych procesów jest zastąpienie przedsiębiorstwa małego, średniego przez korporacje, kontrolujące przeważającą część produkcji przemysłowej. Okres kapitalizmu wielkich korporacji jest etapem w jego rozwoju, w którym "rewolucja technologiczna" przyniosła "gospodarkę obfitości" lub "społeczeństwo obfitości"; w którym to społeczeństwie problem ilości został zastąpiony nie tylko zwykłym problemem jakości, lecz również "jakości życia" (*quality of life*).

3. Zmiany te nie znalazły odbicia w ekonomii współczesnej, która przestała odpowiadać problematyce życia w nowych zmienionych warunkach "społeczeństwa obfitości", a ekonomiści, których do niedawna pasjonował nacisk problemów życiowych i mieli poczucie misji rozwiązywania takich problemów, dziś kształcą się w arkanach zręczności matematycznej, tracąc poczucie ważności życiowej problematyki ekonomicznej. Stąd też główne ostrze krytyki Galbraitha, często zjadliwej, sarkastycznej lub ironicznej kierowane jest przeciwko sferze idei rządzących postępowaniem społeczeństwa, a zasadniczym środkiem mogącym wyeliminować braki istniejącego systemu jest zmiana "filozofii społecznej".

4. Istotną cechą metody badawczej zastosowanej w pracach Galbraitha to walka z mitami na gruncie ekonomii, ze światem iluzji. Podobnie jak w gospodarce prymitywnej, współczesny proces gospodarczy jest dziś równie mocno związany z magią i mitami, które nadal towarzyszą społeczeństwu. Należą do nich np. mit "homo oeconomicus", bohaterskiego przedsiębiorcy, zysku, suwerenności konsumenta, dominacji rynku, równowagi ekonomicznej itp. Magia i mity tworzą "system wiary". Galbraith wypowiada im walkę.

5. Galbraith uchodzi za liberała w ekonomii i polityce. W Stanach Zjednoczonych oznacza to, że opowiada się za ograniczeniem władzy prywatnych monopolii, za wzmocnieniem roli państwa w gospodarce, za reformami społecznymi, które mogą polepszyć sytuację niższych warstw społecznych. Jednocześnie wyłania się z jego prac sylwetka doświadczonego i twórczego obrońcy systemu kapitalistycznego, którego słabości chciałby usunąć lub osłabić drogą reform, poszukiwania sił społecznych, które zechciałyby w te reformy zaangażować się. Kwintesencją tej postawy była jego praca "Liberal Hour" z 1960 r. Lata osiemdziesiąte w Stanach Zjednoczonych można by nazwać "czasem konserwatyzmu" jako, że realizowany jest konserwatywny, całkowicie podporządkowany interesom big businessu wariant kapitalizmu państwowo-monopolistycznego, związany z rosnącą agresywnością kompleksu wojskowo-przemysłowego i praktycznym wcielaniem w życie koncepcji "wolnej przedsiębiorczości" wraz ze wszystkimi środkami wchodzącymi w zakres polityki monetarnej. Ludzie (neokonserwatyści), których Galbraith przedstawiał jako reakcjonistów, na których wylewał swój sarkazm, dziś znajdują się u władzy lub blisko niej, określają politykę wewnętrzną i zagraniczną Stanów Zjednoczonych.

Pytanie drugie, postawione na wstępie, posiada dziś bogatą już literaturę²⁸. Czy działalność pisarska Galbraitha dowodzi również pogłębiania się kryzysu ekonomii, czy też jest wyrazem jego nowej fazy, trudno na to w sposób jednoznaczny odpowiedzieć. Spotykamy w niej bowiem wątki, sposób rozumowania, metodę badawczą, które nie mogą być potwierdzeniem przynależności Galbraitha do grona umacniających proces schodzenia ekonomii współczesnej na drugorzędne pola badawcze. Szereg uwag poczynionych wcześniej wskazuje niedwuznacznie na niekonwencjonalny charakter działalności naukowej Galbraitha.

Wypada jednak wrócić do tezy sformułowanej wcześniej, iż Galbraith walcząc z mitami, tworzy nowe. Listę ich można by uczynić

²⁸ Na temat kryzysu we współczesnej burżuazyjnej myśli ekonomicznej piszą ekonomiści państw kapitalistycznych, m. in. J. Robinson, por. Herezje ekonomiczne; ekonomiści radzieccy, w tym: J. Blumin, K. Kozłowa, A. Milejowski, I. Osadczaja, W. Usokin; ekonomiści polscy w tym: J. Górski, A. Krawczewski, S. Żurawicki i inni.

dość długą. Ograniczyć zatem wypadnie ilustrację tej strony medalu twórczości Galbraitha do najbardziej charakterystycznych przykładów:

1. Problem zgodności celów działania w korporacji dojrzałej lub między korporacją i państwem przeszedł u Galbraitha charakterystyczną ewolucję. W "The New Industrial State" próbował udowodnić, że we współczesnym kapitalizmie, dodajmy - lat optymizmu, są to bowiem lata sześćdziesiąte, obowiązuje zasada zgodności celów: cele korporacji są odbiciem celów "technostruktury", cele zaś społeczeństwa pokrywają się z celami korporacji. To rozwiązanie, jakie znajdujemy na kartach tej książki, jest zaskakujące w zestawieniu z rzeczywistością pełną konfliktów. Wobec szczególnie ostro ujawnionych w latach siedemdziesiątych sprzeczności gospodarki kapitalistycznej, w tym amerykańskiej, wycofuje się ze swojej tezy o jedności ekonomicznych interesów wielkich korporacji i społeczeństwa. Przełom lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych przyniósł wzrost bezrobocia, stopy inflacji, a w języku ekonomicznym pojawiło się pojęcie stagflacji. "Economics and the Public Purpose" powstaje w okresie stagflacji, postępującego spadku autorytetu i zaufania, jakim cieszył się big business w latach prosperity. Popularyzowana "zasada zgodności celów" w zderzeniu z realiami lat siedemdziesiątych odsłaniała swoje nieprawdziwe oblicze.

2. Koncepcja "technostruktury" należy do najsłabszych ogniw w działalności naukowej Galbraitha. Przesłankę tej koncepcji znajdujemy w "nowej klasie" z "Affluent Society", dla której praca przestała być synonimem przykrości, a stała się źródłem prestiżu i satysfakcji. Klasa ta zastąpiła veblenowską "klasę próżniaczą". W świetle ostrej krytyki, z jaką spotkało się wylansowane przez Galbraitha pojęcie "technostruktury", krytyki zarówno ze strony ekonomistów zachodnich, jak i państw socjalistycznych, zostało ono utrzymane również w ostatniej z głównych prac Galbraitha. Ale należy dodać na marginesie tej krytyki, że pojęcie to nie ma społecznej określoności, jak również przejrzyistości strukturalnej. Jeżeli bowiem przez "technostrukturę" chciał Galbraith po prostu odzwierciedlić olbrzymi aparat biurokratycznej korporacji, jej liczne i różnorodne zespoły specjalistów, lecz zidentyfikować ośrodek władzy, to w tej funkcji "technostruktura" jest bliżej nie określonym tworem o wysoce rozproszonych strukturze władzy. W tym

znaczeniu koncepcja władzy "technostruktury" nie odpowiada rzeczywistej strukturze władzy w korporacjach. Dowodem tego są wielkie, dojrzałe korporacje, w których dokonano daleko posuniętej decentralizacji zarządzania, nie objęło ono jednak decyzji strategicznych dla korporacji (polityki inwestycyjnej, płac, cen, oraz kontroli ustalanych zadań). Ostateczna władza skupia się więc w korporacji na najwyższym szczeblu, a "przesuwanie władzy w dół" odnosi się do decyzji operacyjnych.

Charakterystyczne dla Galbraitha podejście historyczne do zjawisk ekonomicznych, uwzględnianie uwarunkowań społecznych i politycznych tych zjawisk nakazuje w całej rozciągłości uważać go za kontynuatora, choć wielce kontrowersyjnego, tego nurtu amerykańskiej myśli ekonomicznej, który nosi miano instytucjonalizmu.

Witold Lejman

CONTEMPORARY AMERICAN NEOINSTITUTIONALISM
(J. K. GALBRAITH'S VIEWS)

The article is an attempt at providing an answer to two questions. Firstly - to what extent J. K. Galbraith's theoretical contributions are an expression of transformations occurring in the American economy and, secondly - to what extent it reflects a wider phenomenon i.e. crisis of the contemporary bourgeois economic thought. After a brief description of achievements of the American institutionalism in the interwar period, the author depicts its influence on the institutionalism of postwar years proposing simultaneously that a term "neoinstitutional economy" should be used in relation to it.

On the basis of a detailed analysis of J. K. Galbraith's views, and mainly economic views, the author reaches a conclusion that he may be considered a continuator, although highly controversial, of this trend in the American economic thought, which is referred to as institutionalism. This trend, just like the entire contemporary bourgeois economy, experiences some kind of a crisis now connected with contradictions between interpretation of reality and reality in its concrete form.